

Nie ma wolności bez „SOLIDARNOŚCI”



## rozważa i **SOLIDARNOŚĆ** STOCZNIA GDAŃSKA

109

22.01.1989

### Oświadczenie KKW „Zasadniczy krok”

1.  
Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” traktuje uchwałę plenum KC PZPR o przywróceniu pluralizmu związkowego i legalizacji NSZZ „Solidarność” jako zasadniczy krok w kierunku dialogu społecznego. Oczekujemy, że w ślad za tą uchwałą podjęte zostaną odpowiednie decyzje organów państwowych. Stwierdzamy, że powstała możliwość negocjacji dotyczących „Solidarności” oraz spraw kraju.

2.  
NSZZ „Solidarność” oczekuje ze strony władz politycznych i administracyjnych poszanowania zasady wolności związkowej określonej konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wyrażamy z naszej strony wolę działania zgodnie z porządkiem prawnym i ze statutem naszego związku, w duchu nadrzędnego interesu Polski. O programie, składzie władz i strukturze organizacyjnej „Solidarności” zdecydują w sposób demokratyczny jej członkowie. Oczekujemy, że wszystkie strony występujące na scenie publicznej będą dobro kraju stawiać ponad wszelkie interesy partykularne. Konieczne jest takie skorygowanie przepisów prawnych, aby było możliwe rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w sposób legalny i polubowny.

3.  
Dramatyczna sytuacja gospodarcza, materialna i ekologiczna Polski jest faktem powszechnie znanym. Przyczyną tego stanu tkwią w dotychczasowym systemie władzy. „Solidarność” od wielu lat domaga się głębokich reform gospodarczych i politycznych. Powstaje obecnie możliwość stworzenia szerokiego współdziałania w walce z kryzysem. Wymaga to zgody na program reform, plan działań oraz sposób kontroli społecznej. Koszty reform nie mogą dalej obniżać poziomu życia społeczeństwa. Konieczne jest likwidacja marnotrawstwa i dokonanie rewizji w wydatkach budżetowych państwa.

4.  
NSZZ „Solidarność” wita z zadowoleniem zapowiedź pluralizmu politycznego. Opowiadamy się za przywróceniem wolności politycznych i demokratycznej organizacji życia publicznego, za swobodą organizowania się grup i środowisk, za rzetelnością niezależnością sądów i sędziów, za wolnością słowa i swobodnym dostępem do środków masowego przekazu.

5.  
Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” uważa, że należy w jak najszybszym terminie rozpocząć negocjacje. Powinny one mieć charakter rzeczowy i konkretny, a o ich przebiegu winna być wyczerpująco informowana opinia publiczna.

Gdańsk, 22.01.1989 r. Krajowa Komisja Wykonawcza  
NSZZ „Solidarność”

## NOWE WŁADZE W REGIONIE

Na posiedzeniu MKO w dniu 16 stycznia 1989 roku dokonano ujednoczenia władz „Solidarności” w Regionie Gdańskim. Dotychczas istniały dwa ciała: od 1982 roku działająca Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, a od sierpnia 1988 roku Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”, będący kontynuacją Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

Pełnienie obowiązków przewodniczącego nowego Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa powierzył Bogdanowi Borusewiczowi. Wybór ten został zatwierdzony w głosowaniu przez przedstawicieli organizacji związkowych z ponad 30 zakładów pracy Trójmiasta, uczestniczących w pracach MKO. Wszyscy dotychczasowi członkowie MKO tworzą plenum Zarządu Regionu.

W skład Tymczasowego Zarządu Regionu powołano po pięciu przedstawicieli dotychczasowych struktur: MKO i RKK. Ze strony RKK są to obok Bogdana Borusewicza: Leszek Kaczyński, Krzysztof Dowgiałło, Bogdan Lis oraz Maciej Łopiński. Ze strony MKO w skład TZR weszli: przewodniczący tego ciała Jacek Merkel oraz przedstawiciel Stoczni Gdańskiej Edward Szwałkiewicz i przedstawiciel Stoczni Północnej Bogusław Gołąb. Nieobsadzone pozostały miejsca przewidziane dla przedstawicieli Portu Gdańskiego oraz Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Według deklaracji Bogdana Borusewicza skład Tymczasowego Zarządu Regionu będzie w przyszłości poszerzany o kolejnych przedstawicieli najsilniejszych organizacji zakładowych oraz środowisk Związku.

Celem nowo powołanych władz „Solidarności” w regionie gdańskim jest jak najszybsze doprowadzenie do wyborów władz zgodnych ze statutem, co nastąpić będzie mogło po legalizacji Związku. Tymczasowy Zarząd Regionu pragnie równocześnie utrzymać i rozszerzyć wszystkie dotychczasowe formy działalności Związku.

Poniżej przedstawiamy wypowiedzi z posiedzenia MKO w dniu 16 stycznia: Bogdana Borusewicza i Jacka Merkela.

### Wypowiedź Bogdana Borusewicza

#### „NIE CHCĘ NICZEGO NISZCZYĆ”

Dotychczas byliśmy podzieleni i ten podział pogłębiałby się, gdyby nie nastąpiło połączenie dwóch ciał, które naturalną drogą zaczęły z sobą konkurować. Forma, którą wybrał Lech Wałęsa, jak ją rozumiem, miała przeciąć tę konkurencję. Czy to będzie dobre, czy złe - zobaczymy. Mam nadzieję, że wszyscy będziecie współpracować ze mną. Nie chciałbym niczego niszczyć, co zostało zbudowane. Wprost przeciwnie: uważam, że trzeba podziękować kolegom z MKO, Jackowi Merkelowi, za tę robotę, którą zrobili. To była duża praca i bardzo ważna.

Przed sobą mamy jeszcze parę miesięcy, myślę, że trzy, cztery miesiące. Myślę, że w tym czasie sytuacja się wyjaśni i będzie można zrobić w tym regionie normalne, wolne wybory. Część z nas przejdzie, ale nie wszyscy, dojdą nowi ludzie - sytuacja będzie zupełnie inna...

### Wypowiedź Jacka Merkela

#### WARTOŚĆ JEDNOŚCI

Ponieważ jest to ostatnie zebranie MKO, ostatnie i przełomowe, jako były przewodniczący ciała, które już nie istnieje chciałbym powiedzieć dwie rzeczy.

Po pierwsze chciałbym życzyć Bogdanowi Borusewiczowi, żeby te ciężkie zadanie, jakie zostało przed nim postawione, czyli doprowadzenie do ujednoczenia struktury związkowej w regionie gdańskim, która - wiadomo, że nie jest rzeczą uporządkowaną, ponieważ tworzyło ją życie przez osiem lat, spełnił jak najlepiej.

ciąg dalszy na str. 3

## PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

W dalszym ciągu trwają starania wielu zakładowych komitetów organizacyjnych „Solidarności” o rejestrację przed sądem. W tych zakładach, gdzie Związek otwiera strukturę i rozpoczyna jawną działalność, zwykle właśnie powołanie komitetu organizacyjnego „Solidarności” i przygotowanie dokumentów dla sądu staje się pierwszym krokiem, bodźcem do dalszej działalności.

Na naszych łamach staramy się pisać o wszystkich takich inicjatywach w naszym regionie. Na początku stycznia do sądu wpłynął kolejny wniosek - tym razem z Kombi-natu Budowlanego w Gdyni, a w najbliższych dniach spodziewane jest wniesienie trzech następnych przez nowo powstałe komitety organizacyjne „Solidarności” zakładów z Tczewa. Gdański MKO udziela również pomocy w przygotowaniu dokumentów rejestracyjnych komitetom organizacyjnym spoza regionu. Ostatnio pracownikom Zakładu Budownictwa Inżynierskiego „Energopol” z ... Zielonej Góry.

Jak dotąd sądy konsekwentnie odrzucają wnioski o rejestrację - mogłoby się więc wydawać, że podejmowanie

ciąg dalszy na str. 2

## Z NASZEJ STOCZNI

### LIKwidacja I Spółki

Sprawa likwidacji Stoczni i rozpoczynania działalności przez spółki powstające na jej terenie wciąż jeszcze nie jest jasna. W grudniu Komisja Zakładowa „Solidarności” zajęła jednoznaczne stanowisko: spółki są rzeczywistymi likwidatorami Stoczni i rozdrapują jej majątek, nie dając przy tym pracownikom gwarancji bezpieczeństwa materialnego i socjalnego, w związku z czym nie należy do nich przechodzić, ani podpisywać żadnych nowych umów o pracę. Nadal jednak wielu naszych kolegów postępuje inaczej, narażając siebie na ryzyko. Kolejnymi przykładami praktyk stosowanych przez spółki są spółka FAST, która wyrolowała 14 ludzi z W-1 obiecując im w październiku po 400 zł za godzinę, a płacąc dopiero w grudniu po 150, czy też inna firma produkująca na wydziale C-1 kotły CO, zatrudniająca grupę uprzywilejowanych pupilików kadry i płacąca im kosztem pozostałych pracowników wydziału. Trzeba jasno stwierdzić - spółki są zwykłym

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy ze str. 1

### Przed Sądem Najwyższym

Takich działań jest bezcelowe. Tak jednak nie jest. Podjęcie starań o rejestrację umożliwia jawne i zgodne z prawem tworzenie komitetów organizacyjnych "Solidarności" w zakładach pracy, komitetów, które stają się zaczątkiem struktur organizacyjnych naszego Związku. Jest to poza tym jedyny dowód, którego władze PRL nie mogą podważyć, że w Polsce nadal łamana jest Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy o wolności tworzenia związków zawodowych. Jest to jedyny dowód istnienia "Solidarności", którego władze nie mogą zignorować. Dał temu wyraz Rakowski, gdy przemawiając na X plenum KC wymienił liczbę 200 zakładów gdzie nasz Związek istnieje. A właśnie tyle jest komitetów organizacyjnych, które wszczęły starania o rejestrację przed sądami.

W ubiegłym tygodniu przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozpatrywano odwołania od decyzji Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku następujących zakładów naszego regionu: Stocznia Gdańskiej, Stocznia "Wisła", Stocznia im. Komuny Paryskiej, Stocznia Remontowej "Nauta" oraz Zakładów Mechanicznych "Zamech" z Elbląga. W najbliższych dniach odbędą się kolejne rozprawy odwoławcze: Politechniki Gdańskiej, PSM Przymorze i "Techmetu" /27.01/ oraz FUAM z Pruszcza /7.02/.

W czwartek 12 stycznia do Warszawy przybyła grupa ponad 20 pracowników naszej Stoczni wraz z przewodniczącym MKZ Jackiem Merkelem oraz grupa 10 przedstawicieli Stoczni "Wisła". Przed udaniem się do Sądu obie delegacje, podobnie jak dwa dni wcześniej delegacja Stoczni im. Komuny Paryskiej, udały się na Żolibórz, by uczcić pamięć księdza Jerzego. W pobliżu kościoła rozwinięto transparenty i utworzono niewielki pochód.

Po wejściu na salę rozpraw w Sądzie Najwyższym obydwie delegacje ponownie rozwinięły transparenty "Solidarności". Planowany czas rozpraw - po 15 minut na jedno odwołanie przeciągnął się o godzinę. W imieniu Komitetu Organizacyjnego NSZZ "Solidarność" naszej Stoczni przemawiali Zbigniew Stefański i Sławomir Adamski. Powołując się na normy prawa międzynarodowego, podważyli oni argumentację Sądu, zarzucając mu, że nie jest niezależny. Stwierdzili, że "neozwiązki" skupiające partyjnych, obiboków i karierowiczów nie mogą być jedyną reprezentacją świata pracy. W podobnym duchu wypowiadali się w imieniu Stoczni "Wisła" Zbigniew Walukiewicz i Jan Stanecki. Walukiewicz zarzucił ponadto Sądowi, że odmowa spowodowana jest obecnością w nazwie słowa "Solidarność". Jasne było, że w żaden sposób nie może to wpłynąć na decyzję Sądu, który oddalił już ponad 80 takich odwołań. "Niezwąsiży" sędzia powiedział, że rozumie sytuację robotników, ale nie w kompetencji Sądu jest zmiana ustaw - tymi sprawami zajmuje się Sejm i Rada Państwa. Nasi przedstawiciele postawili więc wniosek, aby sprawę, wnieść przed Trybunał Konstytucyjny. Odpowiadając sędzia stwierdził, że uprawnienia do wnoszenia spraw przed ten trybunał ma wyłącznie I Prezes Sądu Najwyższego, a on nie chce z tych uprawnień skorzystać.

Podobny przebieg miały rozprawy Stoczni im. Komuny Paryskiej i "Zamechu", z tą tylko różnicą, że stoczniołcom z Gdyni asystowała podczas ich sprawy asysta milicji. Ich grupa nie dała się jednak rozproszyć i w komplecie weszła do sali rozpraw. Sędzia E. Brzeziński w swojej mowie uzasadniającej wyrok odmowny poradził członkom "Solidarności" by wstępowali do OPZZ: "Po co wyważać otwartą bramę. Przecież jest was tak wielu, że możecie opanować oficjalne związki."

Po spotkaniu w Sądzie nasi przedstawiciele mieli uczestniczyć w wiecu na Uniwersytecie Warszawskim organizowanym przez tamtejszy NZS, lecz ze względu na opóźnienie odbyło się jedynie spotkanie w węższym gronie.

## NA MARGINESIE TELEWIZYJNYCH DYSKUSJI

Obie telewizyjne dyskusje, Miodowicz - Wałęsa i młodzieży w gmachu KC, należą do tych nielicznych momentów, w których toczą się niezależnie od siebie sfery polskiego życia politycznego, oficjalna i nieoficjalna, miały okazję spotkać się ze sobą. Dopiero tego typu spotkania uzmysławiają, jak daleko nam do normalnego życia publicznego, do otwartości i jawności. Do dzisiaj pomimo wielu zmian nie mamy takiej instytucji, w której podstawowy konflikt, konflikt pomiędzy światem rządzących i rządzonych mógłby znajdować swoją artykulację i rozwiązania. Dlatego też rolę tę często przejmują, ze znanymi skutkami, ulica.

Takie incydentalne programy jak wspomniane dyskusje, są jednak przede wszystkim wyrazem politycznej gry, w której telewizja jest potężnym, jeśli zważyć skutki transmisji debaty Miodowicz - Wałęsa, instrumentem w rękach władz. Społeczeństwo powinno mieć stałą możliwość zapoznawania się z racjami wszystkich stron toczących się w kraju sporów, konfliktów, uczestniczenia w nich i wpływu na kształt ich rozwiązań. Wałęsa reprezentujący poważną część społeczeństwa, oficjalnie zaistniał z łaski zapraszającego go Miodowicza, tak jak opozycyjnie nastawiona młodzież mogła publicznie przedstawić swoje racje dzięki "wspaniałomyślnemu" zaproszeniu do KC.

Niewątpliwie obie dyskusje stanowią pewną całość w naszym życiu politycznym, są wyrazem pewnego otwarcia ze strony władz. Wiele jednak ocen owego otwarcia świadczy o zasadniczych nieporozumieniach. Komunistyczni reformatorzy są w błędzie spodziewając się, że liberalnymi gestami zdobędą społeczne uznanie. Fakt, iż Urban wśród

ciąg dalszy ze str. 1

### Z naszej Stoczni

oracodawca, mającym te same co Stocznia zobowiązania wobec swoich pracowników. Jednak w obecnej niejasnej co do przyszłości sytuacji wykorzystują one panującą zamęt i niepewność, by zagarnąć jak największą część majątku Stoczni na jak najlepszych warunkach. To samo dotyczy często dezorientowanych i niepoinformowanych o przysługujących im prawach pracowników podejmujących pracę w spółkach.

Dopóki dyrekcja nie przedstawi jasnego i spójnego programu reorganizacji Stoczni, dopóki pracownicy nie są informowani o przysługujących im prawach oraz o konsekwencjach zmiany pracodawcy, dopóki wreszcie spółki prowadzą swoją likwidatorską działalność kosztem Stoczni i nas wszystkich należy się zdecydowanie wstrzymać z przechodzeniem do nich.

### WOBEC PODWYŻEK

Nowy rok zaczął się kolejnymi podwyżkami cen oznaczającymi dalszy spadek stopy życiowej. W związku z tym pracownicy wydziału K-3 zażądali podwyżki płac do poziomu 1000-1200 zł za godzinę. Stanowisko K-3 po długiej dyskusji poparła Komisja Zakładowa "Solidarności". Skoro w spółkach mogą za tę samą pracę płacić takie właśnie stawki, to dlaczego Stocznia nie może - stwierdził A. Szablewski na zebraniu KZ w dniu 12.01. Stanowisko to postanowiono przedstawić dyrekcji podczas planowanego na 18.01 spotkania. Zadeklarowano równocześnie chęć współpracy w reorganizacji zakładu, takiej jednak, która ma na celu poprawienie sytuacji ekonomicznej Stoczni, a nie jej rozbiór.

### WIEC

10 stycznia o godz. 9 odbył się przed budynkiem dyrekcji wiec, w którym uczestniczyło ok. 7 tys. pracowników Stoczni. Przedstawiono na nim negatywne stanowisko KZ "Solidarności" w sprawie likwidacji naszego zakładu, poruszono sprawę represyjnych zwolnień działaczy Związku /Sławomira Adamskiego/ oraz zwolnień z kwater i hoteli. Przedstawiono także stanowisko KZ wobec podwyżek cen. Wiecej poprowadził Alojzy Szablewski, przemawiał również Lech Wałęsa. W imieniu dyrekcji głos zabrał zastępca dyrektora Deptała, zapraszając przedstawicieli KZ na rozmowę po wiecu.

### ROZMOWY Z DYREKCJĄ

10 stycznia po wiecu przedstawiciele "Solidarności" /A. Szablewski, E. Szwałkiewicz, B. Baranowski i M. Chełmiński/ spotkali się z dyrektorem Deptałą. Przedstawiono mu postulaty załogi uchwalone na wiecu. Deptała poprosił o kilkudniową zwłokę, gdyż ze względu na pobyt dyrektora naczelnego za granicą ma ograniczone możliwości podejmowania decyzji.

Do ponownego spotkania doszło 18 stycznia. Wzięli w nim udział również przedstawiciele "neozwiązku". A. Szablewski przedstawił ponownie postulaty załogi. W sprawie likwidacji naszej Stoczni dyrektor Tołwiński oświadczył, że odbywać się ona będzie zgodnie z programem opracowanym przez zastępcę do spraw ekonomicznych, mimo że nie jest on zatwierdzony przez ministra /"Rozwaga i Solidarność" zaprezentuje ten program w następnym numerze/. Dyrektor odmówił wypowiedziania się na temat postulatów dotyczących spółek. W sprawie płac stwierdził, że obecna sytuacja ekonomiczna Stoczni umożliwia podniesienie stawek o nie więcej jak 100 zł za godzinę. O kwotach podwyżek dla poszczególnych pracowników zdecydują ich przełożeni. Pracownikom umysłowym zwiększa się wynagrodzenie o 8 tys. zł miesięcznie. Dyskutowano także na temat losu pracowników po likwidacji Stoczni oraz sprawie wolnych sobót. W zamian za wszystkie soboty wolne od 1.02 będziemy pracować 4 dni w tygodniu po 8,5 godz., a jeden dzień 8 godz.

Sądzę, że to nieporozumienie jest również przyczyną powierzenia wszelkich rozliczeń partii w własną, stalinowską przeszłość, a co za tym idzie, dość powszechnego sceptycyzmu społeczeństwa co do ich autentyczności. Nieprzypadkowo głośny radziecki film rozliczono wy "Pokuta", nosi w oryginalnym tytule "Pokajanie, któremu bardziej odpowiada polskie słowo "skrucha", gdyż właśnie poprzez skruchę prowadzi droga do prawdziwej naprawy. Natomiast wszelkie próby politycznego zdyskontowania przez partyjnych rozliczeń ze stalinowskim dziedzictwem, muszą się spotkać ze społeczną nieufnością.

Sądzę, że to nieporozumienie jest również przyczyną powierzenia wszelkich rozliczeń partii w własną, stalinowską przeszłość, a co za tym idzie, dość powszechnego sceptycyzmu społeczeństwa co do ich autentyczności. Nieprzypadkowo głośny radziecki film rozliczono wy "Pokuta", nosi w oryginalnym tytule "Pokajanie, któremu bardziej odpowiada polskie słowo "skrucha", gdyż właśnie poprzez skruchę prowadzi droga do prawdziwej naprawy. Natomiast wszelkie próby politycznego zdyskontowania przez partyjnych rozliczeń ze stalinowskim dziedzictwem, muszą się spotkać ze społeczną nieufnością.

Wróćmy jednak na ziemię i nie oczekujmy od komunistów cudów. Ci, którzy potrafili odczuć skruchę, dawno nimi po prostu przestali być. Natomiast powyższy wywód może przybliżyć wyjaśnienie paradoksu, że liberalizacja systemów dyktatorskich często prowadzi nie do masowego poparcia przeprowadzających ją polityków, lecz do ich obalenia i rewolucji.

Piotr Kapczyński

ciąg dalszy ze str. 1

Wyrastamy tu z różnych nurtów i różnych doświadczeń, ale kiedy Bogdan do mnie przyszedł z pytaniem, czy będę z nim współpracował, zadeklarowałem, że będę. Nie, kiedy człowiek stoi przed trudnymi decyzjami, ale jedyną jest wartością, która wymaga ceny, wymaga dużego wkładu pracy...

Po drugie chciałbym podziękować jednocześnie tym wszystkim, którzy pracowali w MKO i się utożsamili z tym ciałem. Wam, przedstawicielom zakładów pracy, którzyście je tworzyli, przede wszystkim, ale również tym, którzy pracowali dla MKO. Myślę o Jance Wehrstein, której tutaj nie ma, bo uważam, że pominięcie jej przy zakończeniu pracy MKO byłoby dużą niesprawiedliwością. Janka wykonała niezwykle ciężką pracę, mianowicie wypłacała dużej ilości ludzi po strajkach dużo pieniędzy.

Dziękuję Wojtkowi Kreftowi, który był przez ten czas kierownikiem Biura MKO i dziewczynom, które z nim współpracowały. Dziękuję Markowi Biernackiemu, który zorganizował szkolenia związkowe, wszystkim wykładowcom i ludziom, którzy te szkolenia wspomogli.

Dziękuję kolegom redaktorom, wydawcom i kolporterom pisma "Rozwaga i Solidarność", które nie przestając być pismem Stoczni Gdańskiej, było spoiwem dla MKO, czymś, co nas wszystkich łączyło i co pozwoliło dokonać tego, co w tak krótkim czasie udało się nam dla Związku zrobić. Niestety nie mogę wymienić ich nazwisk, gdyż to co robią jest nadal nielegalne.

Powołaliśmy w międzyczasie dwie komisje: organizacyjną Edwarda Szwałkiewicza i finansową Antoniego Grabarczyka. Dziękuję kolegom za pracę w tych komisjach.

## Wywiad z działaczem "Solidarności" w Hucie Dionizym Garbaczem

- Jaka jest obecnie sytuacja "Solidarności" w Stalowej Woli, jej stan organizacyjny?

- Stalowa Wola jest miastem trochę nietypowym, innym niż tradycyjne ośrodki Związku, takie jak choćby Gdańsk: jest miastem jednego zakładu - Huty Stalowa Wola. "Solidarność" w hucie od sierpnia, od zakończenia strajku działa jawnie. Obecnie liczy ona około 7 tys. członków zorganizowanych w 45 komitetach organizacyjnych na wydziałach huty. Wśród członków Związku są przede wszystkim robotnicy, trochę kadry inżyniersko-technicznej, a najmniej urzędników.

- A poza Huta?

- Nie mamy jeszcze czegoś takiego jak wasze MKO. Ale myślimy o tym. Poza Huta na naszym terenie jawnie działający Komitet Organizacyjny mamy w "Nimecie" w Nisku. Kwestią krótkiego czasu jest jawne zaistnienie Związku w PZL Gorzyce i innych zakładach. Na razie nasza "Solidarność" z Huty stanowi centrum ruchu związkowego w okolicy i nie tylko - przyjeżdżają do nas ludzie nawet z zakładów pracy z Rzeszowa, Ostrowca czy Starachowic - tam też się coś zaczyna. Wszystkim staramy się pomóc udzielając informacji, porad, pomocy materialnej, poligraficznej i prawnej. Nawet zwolnionym za działalność związkową w innych zakładach /4 osobom z "Nimetu"/. Najważniejsza jest przecież nasza solidarność.

## "Solidarność" w Stalowej Woli JEST NAS 7 TYSIĘCY

- A w samej Hucie? Jak wygląda wasza "wzyska" działalność?

- Jak już wspominałem działamy jawnie - to znaczy jest jawne członkostwo, wszyscy wypełnili deklaracje /dostaliśmy je z Gdańska/, są jawne struktury na wydziałach. Co tydzień odbywają się ogólne spotkania, w których udział mogą brać wszyscy członkowie "Solidarności". Tam też przekazywane są najważniejsze informacje, a prezydium KO przedstawia swoje decyzje. Bieżącą działalność Związku prowadzą powołane przez KO komisje: informacyjna, socjalna, finansowa, rewizyjna, pracy i płac, kultury, oświaty i wypoczynku, bhp, ochrony zdrowia i środowiska. Pomieszczenia na zebrania udziela nam ks. Frankowski z pobliskiego kościoła. Dzięki niemu mamy też niewielkie, ale stałe pomieszczenie biurowe. Bardzo ważna jest działalność informacyjna. Wydajemy własną prasę: cotygodniowy Biuletyn informacyjny i miesięcznik SMIS /Stalowowski Miesięcznik Informacyjny "Solidarności"/. Najważniejsze są jednak tablice na wydziałach. O nie musieliśmy staczać niekiedy wręcz wojny. Teraz nikt ich już nie usuwa. Wywieszamy na nich prasę związkową oraz wszelkie informacje o działalności Związku w Hucie. Jest to znakomita broń "Solidarności" - to co wisi czytają wszyscy nawet kadra i partyjni. Znajdą więc opinie i muszą się z nimi liczyć. W biuletynach o wszystkich sprawach piszemy wprost i po imieniu co wywiera kolosalny wpływ na zachowanie kadry.

Przed świętami zorganizowaliśmy opłatki na wydziałach. W niektórych wzięło udział kierownictwo, były też wydziały /np. M 10/ gdzie je organizowano mimo sprzeciwu kierownictwa. Te opłatki były dla ludzi bardzo ważne. Opowiadali mi koledzy, że na niektórych wydziałach ludzie od lat skłócają, godzili się ze sobą i zaczęli rozmawiać. Zrobiliśmy też św. Mikołaja dla przeszło 4 tys. dzieci - oczywiście w turach. Mikołaj był z napisem "Solidarność" - wszystkie dzieci dostały paczki. Potem ten sam Mikołaj pojechał też wręczyć paczki dzieciom z Domu Dziecka i Domu Dzieci Niepełnosprawnych w Mokrzeszowie. W zorganizowaniu tego pomogli nam koledzy - związkowcy z Belgii przysyłając dary. Dzięki nim mogliśmy też wspomóc kilkanaście rodzin, nie tylko członków "Solidarności", które ucierpiały wskutek wybuchu gazu w budynku mieszkalnym. Zebraliśmy też około 1 miliona zł na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Arabii. Urzędniczka na poczcie początkowo nie chciała tego przyjąć, bo jako nadawca była "Solidarność". W dalszym ciągu trwa jeszcze walka o przywrócenie do pracy dwóch kolegów: Wojtasa i Turasza. Równoległe z postępowaniem sądowym organizowane są w tej sprawie wiece. W ostatnim, 15 grudnia wzięło udział ponad 2 tys. związkowców. Organizujemy też koło Emerytów przy Związku.

- Na jakie problemy napotyka wasza działalność?

- Nie mamy oficjalnych kontaktów z dyrekcją, oni nadal nie chcą nas uznać jako reprezentanta większości załogi. Liczą się z nami, są pewne kontakty nieoficjalne, ale oficjalnych nie ma. To jest problem braku legalności.

## Zjazd dziennikarzy

W dniach 7-8 stycznia odbyło się w Warszawie zorganizowane przez Sekcję Publicystyczną ZAIKS i rozwiązane w 1981 roku Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Seminarium o stanie komunikacji społecznej w Polsce. W spotkaniu uczestniczyło ponad 270 dziennikarzy z całej Polski: członków dawnego SDP, wyrzuconych z pracy w wyniku weryfikacji z 1981 r., publicystów prasy katolickiej, a także licznych przedstawicieli prasy drugiego obiegu.

Dyskutowano na temat stanu środków masowej komunikacji w Polsce, sytuacji środowiska dziennikarskiego, cenzury, prasy drugiego obiegu, metod propagandy rządowej i wreszcie polityki "głębokości" w prasie radzieckiej. Zebrani powołali Komitet Założycielski Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz sformułowali wniosek do władz o jego rejestrację. W uchwalonych dokumentach wezwano władze m.in. do likwidacji cenzury, reaktywowania SDP, zaniechania brutalnych akcji milicji przeciwko młodzieży, uspołecznienia środków masowego komunikowania się. Wyrażono poparcie dla staraj "Solidarności" o legalizację oraz jej walki o pluralistyczne reformy w Polsce.

Członkami założycielami odnowionego SDP zostali zarówno dziennikarze publikujący w prasie legalnej, jak i w drugim obiegu czy na emigracji. I to w dłuższej perspektywie jest chyba najważniejszym osiągnięciem warszawskiego seminarium: pokazało ono dobitnie, że dziennikarze, którzy pojmują swój zawód jako powołanie, a nie tylko rzemiosło, którzy dążą do realizacji w nim takich fundamentalnych wartości jak prawda i prawa człowieka, stanowią jedno pluralistyczne środowisko bez względu na różnicę poglądów, czy miejsca publikacji.

## Harcerstwo wierne tradycji

11 listopada 1989, w 70 rocznicę odzyskania niepodległości powstał w Trójmieście Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, który swą działalność opierać chce na doświadczeniach harcerstwa przedwojennego. "Decyzja nasza - oświadczają twórcy nowej organizacji - wypływa z przeświadczenia o niemożności prowadzenia pracy wychowawczej w ramach uzależnionego od władz politycznych, administracyjnych i szkolnych Związku Harcerstwa Polskiego... Chcemy aby wychowankowie nasi byli ludźmi prawnymi, samodzielnymi, społecznymi, czynnymi, zorganizowanymi, dzielnymi życiowo i rozwijającymi się. Swoją działalność pragniemy prowadzić w sposób niezależny. Apelujemy więc do wszystkich ludzi dobrej woli, którym nie są obce nasze ideały o udzielenie wsparcia naszej inicjatywie." Przedstawicielami ZHR w Trójmieście są: Maciej Lisicki /Gdańsk, ul. Dwyżajonu 303, 9 c 22/ i Piotr Wysocki /Gdynia, ul. Łubawska 11 m. 55/.

## INFORMACJE

"SOLIDARNOŚĆ" SZKÓŁ WYZZYCH

14 i 15 stycznia 1989 odbyło się w Katowicach Uniwersytecie Lubelskim III Ogólnopolskie

ciąg dalszy ze str. 3

**„Solidarność” w Stalowej Woli**

Brak też ludzi, którzy nie tyle chcieliby, co umieliby działać na różnych polach pracy związkowej. Ludzie nie mają doświadczenia, boją się. Boją się nie represji, bo wiedzą, że inni staną w ich obronie, ale boją się, że nie podołają. Mamy też nie najlepszą bazę poligraficzną.

- Jak widzicie przyszłość ?

- Coż, stoimy u progu legalności i jej osiągnięcia. Jest w tej chwili najważniejsze. Nie oczekujemy zbyt wiele po „okrągłym stole”. To sprawa decyzji a nie rozmów. Dla nas „okrągły stół” to już sprawa przegrana. Ale ludzie są zdecydowani na uderzenie jeśli z legalizacją władza będzie opierała się i przeciągała. Wałęsa będzie musiał wtedy uderzyć pięścią w stół i ruszyć nas wszystkich do ataku. Jeśli przerwalimy strajk na jego apel, to teraz on musi wykazać się zdecydowaniem. My jesteśmy gotowi.

Poza tym odnoszę wrażenie, że wielu działaczy związku nadal nie potrafi zrozumieć, że siła nasza leży w zakładach pracy. Wiele jest martwych struktur, które w podziemiu utraciły kontakt z zakładami. A liczą się przede wszystkim ci, którzy są, istnieją w zakładzie. Ta odznaczająca się „Solidarność” musi wystąpić w stosunku do wielu starych działaczy z rewindykacjami o poligrafię, środki materialne. Bo związek istnieje jeśli jest w zakładzie, jeśli tam działa i jest silny, a nie w postaci efemerycznych pisemek i grupki ludzi formujących kolejne oświadczenia...

**STRUKTURA MOP**

Międzynarodowa Organizacja Pracy /MOP/ została powołana do życia w 1919r, na mocy postanowień Wersalskiej Konferencji Pokojowej. Początkowo MOP była częścią składową Ligi Narodów, a po II wojnie światowej uległa przekształceniu w wyspecjalizowaną agendę ONZ.

Ze względu na to, że początkowo MOP była częścią składową Ligi Narodów państwa członkowskie Ligi były automatycznie członkami MOP. Od listopada 1945r. państwa należące do ONZ mogą zostać członkiem MOP przez powołanie Dyrektora Generalnego Międzynarodowego Biura Pracy /MBP/ o przyjęciu przez siebie zobowiązań, płynących z konstytucji MOP. Państwa nie należące do ONZ mogą zostać przyjęte do MOP przez jej Konferencję Ogólną.

Wystąpienie z MOP może nastąpić pod warunkiem przedniego zawiadomienia Dyrektora Generalnego MBP oraz po uregulowaniu należnych składek członkowskich. Po spełnieniu tych warunków członkostwo ustaje z upływem dwu lat od zawiadomienia o wystąpieniu, jednakże dane państwo jest nadal związane zobowiązaniami płynącymi z ratyfikowanych uprzednio konwencji. Organami MOP są: Międzynarodowa Konferencja Pracy /Konferencja Ogólna/, Rada Administracyjna, Międzynarodowe Biuro Pracy.

Organy MOP funkcjonują w oparciu o zasadę potrójnego przedstawicielstwa, która polega na tym, że każde państwo jest reprezentowane przez dwu delegatów rządu, jednego delegata pracodawców i jednego pracobiorców. Każdemu delegatowi przysługuje jeden głos. Delegaci pozarządowi są wyznaczani spośród najbardziej reprezentatywnych organizacji pracowników i pracodawców. Reguła wyznaczania delegatów pozarządowych, bywała niejednokrotnie przyczyną sporów, dotyczących delegatów tych krajów, w których zasada wolności związkowej nie jest w pełni respektowana lub w których organizacje pracodawców nie są dostatecznie wyodrębnione od państwa.

**TEMATY SZKOLEN ZWIĄZKOWYCH****MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRACY**

Najwyższym organem MOP jest Międzynarodowa Konferencja Pracy /MKP/, którą tworzą delegaci państw-członków tej organizacji. Konferencja jest zwoływana raz do roku /przeważnie w Genewie/. Wytycza ona główne kierunki działania MOP, w szczególności ustanawia konwencje i zalecenia oraz nadzoruje ich stosowanie, uchwała budżet organizacji i wybiera Radę Administracyjną. Konferencja wybiera przewodniczącego i trzech wiceprzewodniczących, z których każdy powinien być innej narodowości i reprezentować inną grupę delegatów /rządów, pracodawców i pracobiorców/.

Organem koordynującym działalność MOP jest Rada Administracyjna. Jest ona wybierana co trzy lata przez MKP w liczbie 56 osób, na którą składa się: 28 reprezentantów rządu oraz po 14 przedstawicieli pracodawców i pracobiorców. Rada wybiera ze swego grona trzy osoby: przewodniczącego i dwu zastępców. Jedną z nich reprezentuje rząd, dwie pozostałe pracodawców i pracobiorców. Do szczególnie ważnych kompetencji Rady należy ustalanie programu obrad MKP. Kompetencje Rady wobec państw członkowskich polegają na tym, że określa ona formę składających przez nie corocznych sprawozdań o stosowaniu ratyfikowanych konwencji i zaleceń. Ponadto przekazuje ona rządowi zażalenie organizacji pracowników i pracodawców na niewykonywanie konwencji, a Komisji Rozjemczej przekazuje skargi na naruszenie wolności związkowej.

Stałym sekretariatem MOP jest Międzynarodowe Biuro Pracy /MBP/. Na jego czele stoi Dyrektor Generalny, mianowany i instruowany przez Radę Administracyjną. Obowiązki Dyrektora Biura i jego personelu mają charakter wyłącznie międzynarodowy, tzn. że wydane im instrukcje nie mogą pochodzić od żadnego rządu, ani od jakiegokolwiek innej władzy, poza MOP. Państwa członkowskie zobowiązują się nie wywierać wpływu na Dyrektora i personel Biura. Podstawowym zadaniem MBP jest zbieranie i udzielanie wszelkich informacji na temat uregulowania w skali międzynarodowej położenia robotników oraz ich warunków pracy, a także przygotowania prac MKP i Rady Administracyjnej.

Zasada potrójnego przedstawicielstwa odróżnia w istotny sposób MOP od innych organizacji międzynarodowych, w których są reprezentowane tylko rządy poszczególnych państw. Możliwość obrony praw i interesów pracujących na forum międzynarodowym.

Lech Mażewski

ciąg dalszy ze str. 3

**Informacje**

Spotkanie Przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Szkół Wyższych i Placówek Naukowych /dwa poprzednie odbyły się w Uniwersytecie Gdańskim/. Zebrani reprezentujący ponad 30 uczelni i placówek naukowych z całego kraju obradowali na temat roli i funkcji związku zawodowego w szkole wyższej. Podkreślono konieczność legalizacji „Solidarności” i przeprowadzenia reform systemu gospodarczego i politycznego. Elementem tych reform powinny być też nowe uregulowania prawne dotyczące szkolnictwa wyższego i nauki. Za niezbędne uznano również zalegalizowanie NZS-u.

**REPRESJE**

Bogdan Partyka - członek KO „Solidarności” w Spółdzielni „Trapeks” został 31.12.1988 zwolniony z pracy. Jest to oczywista represja za działalność związkową. B. Partyka był już dwukrotnie karany przez Kolegię za udział w manifestacjach, a poprzednio został zwolniony ze Stoczni Gdańskiej.

Bez wypowiedzenia, w trybie dyscyplinarnym zwolniono z pracy w Stoczni Gdańskiej Stawomira Adamskiego, członka KZ „Solidarności”. Przyczyną było opuszczenie stanowiska pracy i przejście w czasie listopadowego strajku do „Remontówki”.

Nadal wbrew deklaracjom władz nie zostali jeszcze przywrócić do pracy czterej górnicy, uczestnicy sierpniowego strajku: Marek Prycicer /ZRG Katowice/, Jan Golec /KWK „Manifest Lipcowy”/, Krzysztof Zakrzewski /KWK „Manifest Lipcowy”/, przewodniczący MKS Jastrzębiec /i Małgorzata Drzazga /KWK „Lenin”/.

Ruch Wolność i Pokój wydał oświadczenie przeciw represjom wobec swoich działaczy w Gdańsku. Do 13 stycznia miesiąc przebywał w areszcie Krzysztof Galiński. 9 stycznia aresztowany został, od dawna poszukiwany przez SB Wojciech Jankowski. Niedawno w bestialski sposób został pobity przez funkcjonariuszy SB Edmund Krasowski, działacz „Solidarności” z Ełbląga. „Nigdy nie wywalczymy „Solidarności”, jeśli zapomnimy o zwykłej, międzyludzkiej solidarności” - oświadczają działacze WIP.

W „Głosie Pomorza” - dzienniku PZPR w Słupsku i Koszalinie ukazały się 24.11.1988 przeprosiny WUSW w Słupsku wobec pobitego przez funkcjonariuszy milicji Edwarda Mullera Jolanty Joachimiak, Henryka Grządzielskiego i Jerzego Sacki za naruszenie wolności religijnej, dóbr osobistych, czci, nietykalności oraz bezprawne zatrzymanie.

**„SOLIDARNOŚĆ” W PŁOCKU**

Otrzymał pierwszy numer pisma „Solidarności” pracowników płockiej Petrochemii, datowany na 1.12.1988. Pismo „Petrochemia” wychodziło już poprzednio w latach 1982-83. W numerze informacje o powstaniu i działalności Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych. W Płocku działa ponadto KO „Solidarności” w Fabryce Maszyn Żniwnych.

**KOLONIE LETNIE**

Istnieje możliwość wyjazdu dzieci członków „Solidarności” w Stoczni na kolonie letnie. Zakwaterowanie w pomieszczeniach Kościoła. Organizowany jest także letni wyjazd dzieci do Francji - mogą w nim uczestniczyć dzieci uczące się francuskiego. Bliższe informacje uzyskać można od członków KZ „Solidarności”.

**Pomoc dla Armenii:**  
„Solidarność” Z.U.O. Hydroster - 44 500,-  
**Podziękowania:**  
„Solidarność” Z.U.O. Hydroster - 7000,-

REDAGUJE ZESPÓŁ

DRUK: WOLNA DRUKARNIA STOCZNI GDAŃSKIEJ